



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

# „BIULETYN OPINIE”

*Nr 7/2011*

## Syria – kolejna arabska rewolucja ?

Marcin TOBOŁA

*Warszawa, 25 marca 2011 roku*

„Bóg, Syria i wolność” - to najbardziej charakterystyczne spośród wielu hasel wznoszonych już niemal od tygodnia przez uczestników demonstracji w mieście Dera w południowej Syrii (ok. 120 km na południe od Damaszku) przeciwko panującej w kraju dyktaturze Baszara Al-Asada. Wśród wznoszonych tam hasel można również usłyszeć dobrze znane z innych arabskich rewolucji wezwania „Lud chce upadku reżimu” a także takie zawierające w sobie konkretne postulaty polityczne : „(...) zniesienie stanu wyjątkowego”, „(...) skończenie z korupcją”, „(...) zmniejszenie bezrobocia i biedy”.

### **Syryjskie „dni gniewu”**

Początek „syryjskich dni gniewu” miał miejsce już w środę 16 marca br.. Tego dnia grupa kilkuset osób, głównie obrońców praw człowieka, domagała się przed gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwolnienia więźniów politycznych, których liczbę w 2004 roku Syryjska Rada Praw Człowieka oszacowała na 17 tys.<sup>1</sup>. Władze – za pośrednictwem mediów publicznych, które prawie w całości są im podporządkowane – starała się minimalizować znaczenie tych wydarzeń, ograniczając się do zdawkowych komentarzy mówiących o „nieznaczących incydentach” prowokowanych przez „garstkę błędzących elementów”<sup>2</sup>. Jednocześnie na miejsce wysłano silne oddziały policji i służb bezpieczeństwa, które za pomocą pałek rozpędziły protestujących.

Do następnych demonstracji doszło w piątek 18 marca. Podobnie jak w Tunezji, Egipcie i innych krajach arabskich, piątek – pierwszy dzień tygodnia w islamie – został wyznaczony przez organizujących się przeciwników reżimu na początek szerszej ogólnokrajowej akcji. Wzorem innych rewolucji otrzymał on również charakterystyczną nazwę, w tym przypadku był to „piątek godności”. Ludzie ponownie wyszli na ulicę w Damaszku, a także w nadmorskim Banjas, Homs na zachodzie kraju, w położonej na północ Hamie, w Aleppo na północnym zachodzie, w Ar-Raqqa na północy, w Al-Hasaka na północnym wschodzie oraz w Deir Ez-Zor na wschodzie. Damaszek był świadkiem dwóch demonstracji, anty i prorządowej, w których brało udział po kilkaset osób. Według agencji AFP zatrzymano 2 osoby spośród przeciwników rządzącej partii Baas, zgromadzonych pod zabytkowym meczetem Ummajadów.

### **Zdecydowana reakcja władz**

Najsilniejsze protesty wybuchły właśnie w Dera. Katalizatorem gwałtownej reakcji mieszkańców, było aresztowanie kilkunastu nastolatków za wypisywanie na murach hasła powtarzanego ostatnio jak mantra we wszystkich niemal krajach arabskich – „Lud chce upadku reżimu”<sup>3</sup>. Wśród kilku tysięcy protestujących, których większość starała się pokojowymi metodami

---

1 *Detainees and Missing Persons. Unlawful Detention Files. 2003 Annual Report*, SHRC, p. 9.

2 Taheri, A., *Days of Rage erupt in Syria*, *NY Post*, <http://tiny.pl/hdf87>. Dostęp: 23.03.2011.

3 <http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2060788,00.html#ixzz1HR0zQDjv>. Dost. : 23.03.2011.

wyrazić swoje niezadowolenie z sytuacji w kraju, znalazła się także grupa wandalów popalających samochody, budynki i płańdrujących sklepy. Być może niektórzy z nich posługiwali się też bronią palną. Siły bezpieczeństwa użyły ostrej amunicji, a agencje podały informację o trzech zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że w krajach arabskich dostęp do broni jest o wiele łatwiejszy niż w Europie. W związku z tym nie można wykluczyć jej użycia przez część demonstrantów, co prowadzi czasami do zbyt brutalnej reakcji ze strony policji lub służb bezpieczeństwa. O tym niestety zdają się zapominać relacjonujące przebieg arabskich rewolucji agencje prasowe. W innych przypadkach fakt posiadania broni jest oczywisty – jak np. wśród części demonstrantów w Jemenie. Nie odbiera to oczywiście legitymacji protestom, których zasadnicze postulaty i metody są słuszne i dopuszczalne. Trzeba natomiast rozpatrywać indywidualnie każdy przypadek zgonu w wyniku starć. W sytuacji, gdy demonstranci posługiwaliby się bronią palną, użycie ostrej amunicji przez służby bezpieczeństwa przeciwko konkretnym jednostkom mogłoby być uzasadnione<sup>4</sup>.

W sobotę 19 marca, świat obiegła wiadomość o kolejnych starciach w Dera. Policja użyła gazu łzawiącego przeciwko uczestnikom manifestacji zorganizowanej przy okazji pogrzebu dwóch z czterech zabitych poprzedniego dnia demonstrantów. Według szacunków liczba protestujących sięgała ok. 10 tys.<sup>5</sup>. Następnego dnia, w niedzielę 20 marca, w mieście doszło do podobnych wydarzeń. Służby bezpieczeństwa wspierane przez policję użyły ostrej amunicji i gazu łzawiącego przeciwko jeszcze liczniejszemu niż poprzednio zgromadzeniu liczącemu do dwudziestu tysięcy osób. Protesty ogarnęły również miasto Quneitra leżące w syryjskiej części Wzgórz Golan. Natychmiast wysłano w ten rejon dodatkowe oddziały wojska, aby zabezpieczyć granicę z Izraelem. Dodatkowe siły rozmieszczono również na granicy z Libanem i Jordanią. Syryjskiej 4. Dywizji powierzono tymczasem zadanie odcięcia południowej Syrii od reszty kraju<sup>6</sup>. Duże siły zostały również użyte do otoczenia ochronnym kordonem Damaszku. Kolejne oddziały zajęły się blokowaniem dróg prowadzących z Dżabal Ad-Duruz – Góry Druzów, którzy w 1925 r. wzniesli wielką rewoltę przeciw Damaszкови, o czym pamięta się w Syrii do dziś, a powtórzenia której Asadowie na pewno by nie chcieli. We wtorek 22 marca protesty w samym mieście straciły na sile, ale jednocześnie rozszerzyły się na kilka sąsiednich miast, m.in. na pobliskie Nawa. Równocześnie Rada Praw Człowieka ONZ wezwała do przeprowadzenia niezależnego śledztwa w związku z metodami tłumienia protestów przez syryjskie siły bezpieczeństwa, policję i wojsko. Wyraziła ona

---

4 Niedopuszczalne byłoby zatem otwarcie ognia w stronę bliżej nieskonkretyzowanej grupie protestujących. Samo użycie ostrej amunicji powinno być przedmiotem postępowania wyjaśniającego, ale nie można w każdej sytuacji przesądzać z góry o bezprawności tego zachowania. Por. Toboła, M. *Asz-sza'b jurid isqat an-nizam*, <http://politykawschodnia.pl/?p=23>. Dost. : 23.03.2011.

5 <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/327005,zamieszki-podczas-wielotysiecznego-protestu-w-syrii.html>.

6 <http://www.debka.com/article/20788/>.

przede wszystkim zaniepokojenie z powodu wzrastającej liczby ofiar ostatnich wydarzeń będącej następstwem użycia przez formacje rządowe ostrej amunicji przeciwko pokojowym demonstrantom. Rada wezwała również władze Syrii do respektowania prawa narodu syryjskiego do pokojowego wyrażania swoich postulatów. W obliczu tego co napisano powyżej w związku z kwestią użycia ostrej amunicji, należy uznać oświadczenie RPC za wyważone.

### **Niepokój Turcji**

Na płaszczyźnie międzynarodowej, obok płynących z Unii Europejskiej głosów potępiających przemoc stosowaną przez syryjski reżim, na uwagę zasługuje wypowiedź premiera Turcji Reczepa Tayyipa Erdogana udzielona tureckiej gazecie „Hurriyat”. Erdogan powiedział, że podczas swojej ostatniej wizyty w Damaszku ostrzegł Baszara Al-Asada, że jeśli nie przeprowadzi demokratycznych reform w państwie, może się to skończyć falą protestów podobnych do tych z Egiptu i Tunezji. Przestrzegł go również przed niebezpieczeństwem zamieszek na tle etnicznym. Turecki polityk wzywał również prezydenta Syrii do poszukiwania „dróg zbliżenia z narodem za pomocą metod demokratycznych” i „wyciągnięcia lekcji z tego, co dzieje się w regionie”. Dzisiaj turecki premier wyraził swoje ubolewanie z powodu tego, że adresat jego rad z nich nie skorzystał<sup>7</sup>.

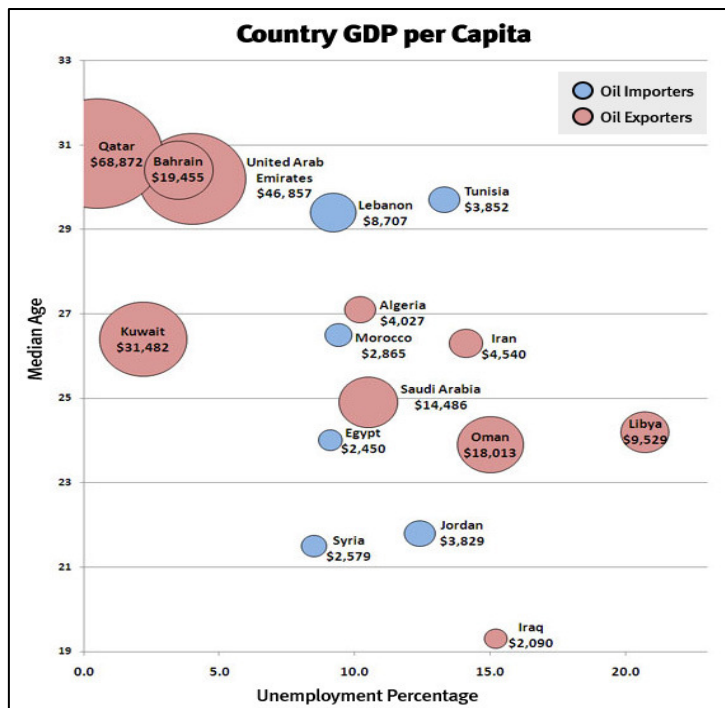
Wywiad ten może świadczyć o tym, że Turcja, która buduje przyjazne stosunki z Syrią od 2000 roku, jest dość mocno zaniepokojona ostatnimi wydarzeniami. Niepewność Ankary wynika głównie z faktu, iż zamieszkujący pogranicze turecko-syryjskie Kurdowie mogą wykorzystać ogólnokrajowe niepokoje i podjąć zdecydowane działania, nie wykluczając zbrojnych, przeciwko Damaszкови. Wzrost pozycji tej grupy etnicznej w Syrii, przy stabilnej sytuacji w kontrolowanym przez Kurdów i szybko rozwijającym się północnym Iraku, stwarzałby im coraz dogodniejsze warunki dla starań o budowę niepodległego Kurdystanu.

### **Wydarzenia syryjskie na tle rewolucji arabskich**

Od początku rewolucyjnych wystąpień, które od stycznia br. przetaczają się przez kolejne kraje arabskie, a także w mniejszym stopniu przez Iran, analitycy starają się znaleźć dla nich wspólną grupę przyczyn powodujących te gwałtowne protesty, zespół czynników przyspieszających lub hamujących zmiany, czy fakty przesądzające o sukcesie bądź porażce demonstrantów. Na podstawie analizy dotychczasowych wydarzeń oraz danych ekonomicznych, demograficznych i politologicznych powstają również modele mające z jednej strony wyjaśniać przyczyny rewolucji, opisywać ich przebieg, oraz przedstawiać prognozę dla dalszego rozwoju wypadków z drugiej. W

---

<sup>7</sup> *Syryjskie sily...*, *Aljazeera.net*, <http://tiny.pl/hdf8k>. Dost. : 23.03.2011.



tworzeniu takich teoretycznych konstrukcji pomocnymi mogą być zestawienia różnych faktów, w tym wizualizacje, z których jedna zostanie teraz omówiona. Schemat, który pierwotnie ukazał się na stronie [www.slate.com](http://www.slate.com)<sup>8</sup>, został sporządzony przez N. Roubini na podstawie danych Światowego Forum Ekonomicznego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, oraz lokalnych rządów i ONZ. Uwzględnia on szereg kluczowych według autora zmiennych

takich jak : PKB *per capita* (nominalne), medianę wieku, poziom bezrobocia, a także rozróżnia kraje importujące i eksportujące ropę naftową. Wskaźnik PKB opierający się na średniej arytmetycznej oddaje tylko w przybliżeniu poziom zamożności społeczeństwa. Lepszym rozwiązaniem byłoby na pewno przytoczenie mediany dochodu gospodarstwa domowego (*median household income*), czyli podanie takiej wielkości, która dzieliłaby społeczeństwo na dwie równe grupy – pierwsza uwzględniałaby gospodarstwa o dochodzie niższym niż mediana, druga wyższym.

Podstawowym problemem jest niestety brak ogólnodostępnych danych uwzględniających medianę dla krajów arabskich<sup>9</sup>. Wadą schematu jest również brak zestawienia poziomu bezrobocia w odniesieniu do różnych grup wiekowych. Dobrym rozwiązaniem byłoby również przytoczenie danych o odsetku ludności żyjących poniżej poziomu ubóstwa – w Syrii według CIA Factbook odsetek ten wynosił w 2006 r. 11,9%<sup>10</sup>. Niewątpliwą zaletą tej wizualizacji jest natomiast zebranie w jednym miejscu kilku kluczowych wskaźników dla niemal wszystkich krajów arabskich (brakuje tu niestety Jemenu) oraz Iranu. Jest ona również zgodnie z zamierzeniem autora, dobrym przyczynkiem do pogłębionej analizy.

Przyglądając się schematowi i mając równocześnie na uwadze przebieg i efekt poszczególnych rewolt ludowych, od razu rzuca się w oczy wspólny czynnik łączący kraje, w których protesty zakończyły się do tej pory największymi sukcesami – odsunięciem od władzy głowy państwa. Jest to niski poziom PKB przypadający na osobę. W Egipcie wynosi on 2,450\$, w

8 <http://www.slate.com/id/2287598/> Dost. : 23.03.2011.

9 Dostępne są jedynie statystyki z krajów, gdzie przeprowadzono cenzus. Są to głównie kraje anglosaskie, Szwajcaria, azjatyckie tygrysy, kraje UE. Jedynym przedstawicielem Bliskiego Wschodu jest Izrael. Zob. [http://en.wikipedia.org/wiki/Median\\_household\\_income](http://en.wikipedia.org/wiki/Median_household_income).

10 <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sy.html>.

Tunezji 3,852\$. Kraje te łączy też dość wysoki poziom bezrobocia ok. 9-15%, przy czym w Egipcie istnieje silne zjawisko tzw. ukrytego bezrobocia.

Istotnym czynnikiem wpływającym na kształt i przebieg wystąpień jest czerpanie przez kraj zysków z eksportu ropy. Kraje, gdzie doszło do najgwałtowniejszych wystąpień są w większości importerami ropy netto. Wyjątkiem jest z jednej strony Bahrajn, z drugiej Libia. Owe odstępstwa od postulowanej reguły mogą wynikać, m.in. z tego powodu, że dochody z ropy nie są równomiernie redystrybuowane wśród społeczeństwa, a także z faktu, że oba kraje cierpią na problemy etniczno-religijne. W Libii mimo wysokiego PKB *per capita* – 9,529\$, (liczba ta jest swoją drogą zaniżona – według CIA wskaźnik ten wynosił w 2010 r. 13,800\$ przy uwzględnieniu siły nabywczej<sup>11</sup>), odsetek ludzi żyjących poniżej poziomu ubóstwa wyniósł ok. 30%. Do tego doszła rywalizacja plemion przychylnie i negatywnie nastawionych do Muammara Kadafigo oraz fakt dyskryminacji Berberów przez wodza rewolucji. W Bahrajnie, dochodziło natomiast do wyraźnej dyskryminacji mniejszości szyickiej, w aspekcie politycznym oraz ekonomicznym.

Jak na tle tych czynników prezentuje się Syria? Jej PKB sytuuje się między Egiptem a Tunezją i wynosi według schematu 2,579\$. Kraj jest ten importerem ropy netto, o ok. 10% poziomie bezrobocia, niskiej medianie wieku i relatywnie wysokim poziomie ubóstwa. Zatem, opierając się wyłącznie na tych danych można wysnuć wniosek, że Syria cechuje się wysokim stopniem ryzyka wystąpienia społecznej rewolty. Ostatnie wydarzenia potwierdziły tę diagnozę. Czy zatem prezydent Al-Asad może obawiać się o swoje stanowisko?

### **Sytuacja wewnętrzna i stosunki międzynarodowe**

W 1963 r. jeden z przewrotów w Syrii zakończył się sukcesem Arabskiej Socjalistycznej Partii Odrodzenia (Al-Ba's), która od tego czasu rządzi niepodzielnie w kraju. W 1970 r., w wyniku wewnętrznego przewrotu w partii, władzę w państwie przejął ojciec obecnego prezydenta Hafez Al-Asad, który rządził aż do swojej śmierci w 2000 r. O tym jak silną pozycję zajmuje rodzina Asadów i jak daleko jest im do standardów demokratycznych świadczą okoliczności, w jakich doszedł do władzy Baszar. Po śmierci Hafeza, aby umożliwić sukcesję jego trzydziestoczteroletniego syna, parlament przeprowadził zmianę w Konstytucji Syryjskiej Republiki Arabskiej obniżając granicę wieku z 40 do 34 lat. Asadowie rządzą Syrią żelazną pięścią, w czym pomagają im m.in. ogłoszony w 1963 r. stan wyjątkowy, pozostający w mocy aż do dziś. Niewątpliwie na charakter sprawowanych przez nich rządów wpływa fakt, iż należą oni do liczącej ok. 11% ludności kraju mniejszości religijnej Alawitów (podczas gdy 74% stanowią sunnici, 10% chrześcijanie, 3% Druzowie, 2% szyici dwunastkowcy i Ismailici). Ta synkretyczna, ezoteryczna religia czerpie elementy zarówno z islamu, jak i chrześcijaństwa. Nie jest jednakowoż uważana przez ortodoksyjnych sunnitów za odłam

---

<sup>11</sup> <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ly.html>.



islam, a przez ortodoksyjnych chrześcijan nawet za sektę chrześcijańską. Sami Alawici określają siebie jako szyitów. Biorąc to wszystko pod uwagę, Asadowie od początku swoich rządów obsadzali kluczowe stanowiska w armii i służbach bezpieczeństwa ludźmi dzielącymi z nimi tę samą wiarę.

Hafez Al-Asad potrafił wykorzystać wierną mu armię do rozprawy z przeciwnikami w 1982 r. Rifat Al-Asad, brat Hafeza a wujek Baszara poprowadził szturm na miasto Hama, w wyniku którego została stłumiona rewolta Bractwa Muzułmańskiego szerząca się w kraju od 1986 r., a liczbę ofiar, z których większość stanowili cywile, oszacowano na od 15-20 tys. Członkowie tego sunnickiego ugrupowania przeprowadzili do tego momentu wiele zamachów na członków partii i lokalnych oficjeli związanych z Asadami. Nie mogli również znieść laickiej i nacjonalistycznej ideologii Ba'su oraz heterodoksji Alawitów. Od niesławnej masakry w Hamie, wszelkie związki z Bractwem karane są przez władzę więzieniem.

Relacje z sąsiadami Syrii są nienajlepsze, choć można zaobserwować pewną poprawę od 2000 roku. Za wroga numer uważany jest Izrael (a przynajmniej był takim do 2008 roku, gdy Baszar Al-Asad podjął z tym państwem negocjacje pokojowe za pośrednictwem Turcji). Kością niezgody jest tu status Wzgórz Golan okupowanych od 1967 r. przez Izrael, mających znaczenie militarne i stanowiących obfite źródła wody pitnej. Syria jest również oskarżana o udział w zabójstwie premiera Libanu Rafika Al-Haririego w 2005 r., w kraju okupowanym aż do „cedrowej rewolucji” przez armię syryjską. nierozstrzygnięty pozostaje również spór o Iskenderun (arab.)/Hatay (tur.), przyznany przez Francję Turcji w latach 30-tych ubiegłego wieku. Z tą decyzją Damaszek nigdy się nie pogodził, chociaż za rządów Baszara doszło do ocieplenia stosunków z Turcją, zwłaszcza w zakresie zwalczania kurdyjskich separatystów.

Kurdowie obok Druzów<sup>12</sup>, o których była już wcześniej mowa w niniejszej rozprawie, to kolejny istotny problem dla Damaszku. Do ostatnich demonstracji tego irańskiego ludu doszło w 2004 r. na północy w miastach Al-Qameszli i Ar-Raqqa w pobliżu granicy z Turcją. Ówczesne zamieszki doprowadziły do śmierci dziesiątek osób i aresztowań kilkuset. Obecnie władze, bojąc się powtórzenia takich incydentów, rozmieściły tam dodatkowe oddziały wojska.

Wreszcie dochodzimy do kwestii sojuszu na linii Damaszek – Teheran. Podstawy tego sojuszu tkwią w obustronnej nienawiści do Izraela, uznaniu przez USA oba kraje za część „osi zła”, a także w bliskości w aspekcie religijnym. Damaszek z radością przywitał rewolucję Chomeiniego w 1979 r., a następnie poparł Iran w wojnie iracko-irańskiej. To współpraca tych państw doprowadziła do powstania i rozkwitu potęgi Hezbollahu w południowym Libanie. Oba państwa utrzymują ze sobą bardzo dobre relacje polityczne potwierdzone licznymi wzajemnymi wizytami, zwłaszcza w

---

12 Druzowie - grupa wyznaniowa i etniczna, która wyłoniła się z egipskiego isma'ilizmu w XI wieku na Bliskim Wschodzie. Ich religia jest jeszcze bardziej tajemnicza i synkretyczna od religii alawickiej. Uznają oni fatymidzkiego kalifa Al-Hakima (zm. 1021) za inkarnację Boga, wierząc, że żyje on dalej w ukryciu. Uznają siedmiu nieomylnych i pozbawionych grzechów proroków, m.in. Adama, Abrahama i Jezusa. Wierzą w wędrowkę dusz (reinkarnację). Źródło: wikipedia.

XXI wieku<sup>13</sup>. Prowadzą także współpracę na polu gospodarczym, kulturalnym i militarnym. Teheran udziela Damaszkowi pomocy finansowej sięgającej miliarda dolarów rocznie<sup>14</sup>. Damaszek w zamian za to popiera irański program nuklearny.

### Mit odporności na rewolucję

Jeszcze dwa miesiące temu, na wspomnianym spotkaniu Baszara Al-Asada z Recepem Erdoganem, syryjski prezydent chwalił się, że jego kraj jest odporny na głosy wzywające do gruntowych zmian w strukturach władzy<sup>15</sup>. I aż do teraz miał on solidne podstawy do tego, aby tak twierdzić. Po pierwsze, ma on w zanadrzu potężny aparat bezpieczeństwa i tajną policję polityczną (*muchabarat*) opartej na ogromnej sieci informatorów, co bardzo utrudnia wyrażanie opinii nieprzychylnych władzy, nie mówiąc nawet o protestach. Po drugie, młody prezydent ma generalnie opinię reformatora<sup>16</sup>, lecz mimo pewnych kroków mających na celu ożywienie gospodarki, poprzez liberalizację rynku i budowę załączków systemu finansowego z jednej oraz dopłaty dla najuboższych z drugiej strony, nie doszło do istotnej poprawy warunków socjalnych społeczeństwa, a owe zmiany są uważane przez opozycję za czysto kosmetyczne. Wreszcie Baszar Al-Asad ma za sobą całą, liczącą ok. dwa miliony ludzi, grupę syryjskich Alawitów.

Na przekór temu wszystkiemu ok. 20 tys. osób regularnie wychodzi na ulice, domagając się m.in. odejścia Asada. Ogień kielkującej rewolucji podsycą gwałtowna reakcja służb bezpieczeństwa i wojska, których ofiarą pada codziennie od kilku do kilkunastu osób – następnego dnia demonstracje odbywają się łącznie z procesjami pogrzebowymi ku czci poległych (zwanych przez muzułmanów męczennikami). Oczywiście, na razie skala protestów w porównaniu z tym, z czym mieliśmy do czynienia w Egipcie, czy Tunezji jest niewielka. Należy jednak wziąć poprawkę na wspomniane już wcześniej czynniki, a także na wysoki poziom strachu wśród społeczeństwa (stopniowo przelamywanego), niski stopień informatyzacji i powszechną cenzurę Internetu – co ciekawe, blokadę na portale społecznościowe zniesiono w lutym bieżącego roku. Obecnie liczbę użytkowników Facebooka w Syrii szacuje się na 0,1% populacji<sup>17</sup>. Tymczasem na tym portalu społecznościowym, grupa pod nazwą : *The Syrian Revolution 2011: Ath-thawra Asz-Sz'a'biyya didda Baszar Al-Asad* - „Syryjska Rewolucja 2011: Rewolucja Ludowa przeciw Baszarowi Al-Asadowi” zgromadziła już 75 tys. fanów. Dla porównania, podobna grupa przed egipskimi „dniami gniewu” liczyła ok. 150 tys. sympatyków. Niemniej jednak, podstawowym środkiem organizowania się

---

13 [http://www.stosunki\\_miedzynarodowe.info/kraj,Iran,stosunki\\_dwustronne,Syria](http://www.stosunki_miedzynarodowe.info/kraj,Iran,stosunki_dwustronne,Syria).

14 Taheri, A., *Days of Rage...*

15 Bar'el, Z., *Syria proves not immune to pro-democracy calls*, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/syria-proves-not-immune-to-pro-democracy-calls-1.350336>. Dost. : 22.03.2011.

16 Sinjab, L., *Why is there no Egypt-style revolution?*, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-12639025>. Dost. : 23.03.2011.

17 Bar'el, Z., *Syria proves not immune...*



opozycji pozostają telefony komórkowe i ustne przekazy, przy czym te pierwsze są dużo mniej bezpiecznym i łatwiejszym do namierzenia przez władze środkiem komunikacji niż Internet, który również nie daje stuprocentowej gwarancji anonimowości. Przekonał się o tym ostatnim Mazen Darwisz, najbardziej znany syryjski dziennikarz niezależny, tworzący głównie w Internecie.

### **Perspektywy rozwoju sytuacji**

Czy scenariusz egipski może się powtórzyć w Syrii? Należy uznać, że jest to wątpliwe. Podstawową różnicą między Hosnim Mubarakiem a Baszarem Al-Asadem jest fakt, iż ten pierwszy miał podpisany rozejm z Izraelem, którego przestrzegał. Pozbawiało to jego reżim uzasadnienia dla opresyjnej polityki wobec dysydentów i braku demokratycznych reform. Mubarak szukał takiego uzasadnienia w wojnie z terroryzmem, co przysporzyło mu tyle samo zwolenników, co wrogów i istnieją oskarżenia o udział jego współpracowników w niektórych zbrodniach o charakterze terrorystycznym<sup>18</sup>. Tymczasem Baszar chce być postrzegany jako dowódca ostatniego bastionu walki z „międzynarodowym syjonizmem”, co osiągnął m.in. poprzez wspieranie Hezbollahu, Hamasu i Islamskiego Dżihadu. Po wtóre, prezydent Syrii ma dopiero 45 lat – dla porównania Mubarak przekroczył granicę lat 80, podobnie Ben Ali. Sprawia to, że Al-Asad nie będzie skłonny szybko oddać władzy i będzie elastycznie reagował stosownie do sytuacji, podobnie jak królowie Jordanii, Maroka czy Omanu, którzy są w podobnym wieku.

Bardzo ważnym czynnikiem, mogącym pozwolić Baszarowi na utrzymanie się u steru władzy, jest wierność wojska i służb. W Egipcie i Libii to właśnie brak subordynacji w ich szeregach pozwolił na trwanie protestów. W Syrii resorty siłowe są całkowicie podporządkowane Alawitom. Kolejnym faktem przemawiającym na korzyść Asada jest poparcie silnej Turcji i Iranu, który prawdopodobnie inspirował w pewnym zakresie rozruchy w Bahrajnie i być może również w Jemenie.

Inaczej wyglądają relacje Syrii z Irakiem. Są one co najmniej chłodne. Wydaje się, że bardziej istotny jest tu fakt obecności na terenach Syrii ok. 1,3 mln uchodźców z tego ogarniętego wojną domową kraju. Istotny dlatego, że ci ludzie doświadczeni traumą nie będą raczej skłonni do uczestnictwa w ewentualnych zamieszkach. Damaszek będzie dokładał wszelkich starań, aby stłumić w zarodku wszelkie próby organizowania się przez Kurdów, którzy rozpowszechniają w Internecie materiały wzywające do powstania<sup>19</sup>, są z natury dobrze zorganizowani i co ważne posiadają znaczne zasoby środków militarnych.

Wreszcie, trzeba się przyjrzeć nastrojowi panującemu wśród Syryjczyków. Z wypowiedzi przeciętnych obywateli przytaczanych przez arabskojęzyczną Al-Dżazzirę wynika może, że zdania są

---

18 Na temat niejasnej polityki władz i tajnych dokumentów zob. Toboła, M., *Walka o (nony) Egipt*, <http://politykawschodnia.pl/?p=169>. Dost. : 22.03.2011.

19 *Czy Dera stanie się kolebką syryjskiej intifady?*, *Aljazeera.net*, <http://tiny.pl/hd5wb>. Dost. : 23.03.2011.

podzielone. „Może” z tego względu, że należy uwzględnić czynnik strachu i lęk przed destabilizacją, która mogłaby przynieść w krótkiej perspektywie czasowej więcej złego niż dobrego. Z wypowiedzi wynika także, że Syryjczycy bacznie przyglądają się dramatycznym wydarzeniom z Libii i mają poczucie, że dopóki Kaddafi utrzyma się przy władzy, dopóty Asad i jego ludzie będą się czuli niezagrażeni<sup>20</sup>.

Podsumowując, w obecnej chwili szanse na dalszy rozwój protestów i ewentualne przekształcenie się lokalnych rozruchów w ogólnokrajową rewoltę są niewielkie. Wiele będzie zależało od powodzenia operacji „Świt Odysei” w Libii oraz od zachowania Kurdów i w mniejszym stopniu Druzów. Być może okazję na destabilizację sytuacji u swojego odwiecznego wroga będzie się starać wykorzystać Izrael. Niewykluczone również, że swoją rolę dopiero teraz zaczną odgrywać zaangażowane gdzie indziej Stany Zjednoczone.

\* \* \*

**Marcin Toboła** - magister arabistyki UJ, student III roku prawa UJ. Redaktor Polityki Wschodniej ([www.politykawschodnia.pl](http://www.politykawschodnia.pl)). Obszar jego zainteresowań naukowo-badawczych obejmuje Egipt i pozostałe kraje arabskie.

---

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

---

<sup>20</sup> *Tamże*.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

## FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,  
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16  
[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)  
e-mail: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl)